PRZEDPŁATA MIESIĘCZNA:
Za 1 wyd. „Poran." lub „Wiecz." 450 M
Z dostawą w miejscu
lub przesyłką pocztową 580 M
Za granicą . . . . . . 650 M
Za 2 wyd. „Poran". i „Wiecz." 880 M
Z dwukrotną dostawą
w miejscu lub przesył-
ką pocztową . . . 1000 M
Za granicą . . . . . 1250 M

NALEŻYTOŚĆ POCZTOWĄ OPŁACONO RYCZAŁTEM

CENA NUMERU POJEDYNCZEGO 20 Mk.

GAZETA WIECZORNA

wychodzi codziennie o godz. 1 po południu i o godz. 6 rano („Gazeta Poranna")

REDAKCYA: ul. Sokoła 4. I. p. P. T. Interesantów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 12 a 1 w poł. Rękopisów nie zwraca się. — Telefon redakcyjny Nr. 16.
BIURA ADMINISTRACYI: ul. Sokoła 4. parter, otwarte od godziny 6-tej rano do godziny 7-mej wieczór. — Telefon administracyjny Nr. 291.

Nr. 6337. Lwów, niedziela 2. Kwietnia 1922. Rok XIII

Minister kolei żelaznych we Lwowie
Po Genui ustąpi min. Narutowicz.

Krwawa rewolucya bolszewicka w płd.-afr. kopalniach złota.

50% wszechświatowej produkcyi złota. — Zatarg z robotnikami. — Powstanie. — Okrucieństwa bolszewickie nad krajowcami. — Rozstrzelanie jeńców. — 1300 emigrantów rosyjskich!

—o—

Londyn, w marcu.

(*) Burza bolszewicka, jaka niespodziewanie wybuchła w Randzie, t. j. w „złotem zagłębiu" Afryki Południowej, na pierwszy rzut oka zdaje się być tylko ciekawą sensacyą, dość jednak daleką, aby się nią poważniej nie zajmować. Mniemanie to nie jest bynajmniej słuszne ani uzasadnione, albowiem

rewolucya bolszewicka w Afryce Południ. odbije się na największym dostawcy złota na targu wszechświatowym, a co za tem idzie, częściowo i na ekonomicznych stosunkach całego świata.

Trzeba wiedzieć, że południowo-afrykańskie kopalnie złota, zwłaszcza „zagłębie złote" zwane Witwatersrand, dostarczają 50% wszechświatowej produkcyi złota. W Transvaalu całe miasta górnicze, jak Barberton, Witwatersrand, Johannesburg, Pilgrimsvest, wreszcie między innemi Fordsburg, zbombardowany niedawno, miejscowości wyłącznie przemysłowe, górnicze, zamieszkałe wyłącznie przez robotników, inżynierów, personal administracyjny, urzędników itd. W roku 1920

87 przedsiębiorstw złotych zatrudniało w zagłębiu złotem 207.808 górników i robotników,

z czego było 22.837 białych, 184.787 czarnych i Azyatów, głównie Hindusów.

Wielka wojna nie mogła pozostać bez wpływu na stosunki w południowo-afrykań-

(Ciąg dalszy na str. 2-giej).

Min. kolei żelaznych we Lwowie w przejeździe do Stanisławowa

Lwów, 1. kwietnia.

(Stb) Dziś przyjechał minister kolei żelaznych inż. Ludwik Zagórny-Marynowski, w towarzystwie szefa biura prezydalnego w ministerstwie kolei żelaznych dr. Dziekońskiego pociągiem pospiesznym Nr. 903 o godz. 9 minut 15 przez Lublin-Rozwadów do Lwowa. Na dworcu oczekiwali ministra prezes Dyrekcyi lwowskiej inż. p. Barwicz, wiceprezesi inż. Nosowicz i dr. Pawłuszkiewicz, dyrektor Wydziału ruchu inż. p. Mydlarski i naczelnik Urzędu ruchu we Lwowie nadinspektor p. Gilek. O godzinie 9 minut 30 wyjechał p. minister w towarzystwie p. dra I. Grauera dyrektora Wydziału dla spraw personalnych autem szynowem przez Stryj do Stanisławowa, gdzie zabawi 2 dni.

Kokot — rozstrzelany.

Kraków, 1. kwietnia.

(PAT.) Jak donoszą dzienniki, głośny bandyta Kokot schwytany niedawno w Zagłębiu Dąbrowskim a stawiony przed sąd doraźny w Sosnowcu, został skazany na śmierć przez rozstrzelanie, poczem wyrok został wykonany w Będzinie. Kokot miał na sumieniu kilka morderstw i napadów rabunkowych. Między innymi dopuścił się morderstwa na 4 policyantach.

Wyjaśnienie.

Niektóre dzienniki doniosły o ucieczce niejakiego Nathana Henryka Hammera rodem z Bursztyna, dyrektora firmy PLON (a nie PION).

Niniejszem oświadczamy, że nigdy p. Hammer nie był właścicielem, współwłaścicielem lub pracownikiem firmy naszej, a z firmą PLON nie byliśmy nigdy w żadnym stosunku.

Dla porządku również zaznaczamy, że jako firma pracująca wyłącznie w dziale maszyn, kompletnych urządzeń fabrycznych i artykułów technicznych, nie mamy ze Związkami konsumowymi żadnej styczności.

„PION", Zakłady Przemysłowe
Lwów, Lwowska 48.

2976

skiem zagłębiu złotem. Znaczna część robotników poszła do wojska, wzrastająca drożyzna powszechna przyczyniła się też do wzrostu kosztów produkcyi, płace podnoszono, ale cena złota nie zmieniała się. Mianowicie rząd angielski, obawiając się spadku swej waluty, ustanowił, iż wszystko złoto, produkowane w Imperyum W. Brytanii ma być dostarczane Bankowi angielskiemu po cenach przedwojennych, t. j. 58 szyllingów za uncyę szczerego złota. Rozporządzeniem tem specyalnie dotknięte zostały kopalnie transvaalskie, których koszta produkcyi tak rosły, iż pokryć ich już nie było czem, co znów groziło wstrzymaniem pracy w kopalniach. Wobec tego w r. 1919 rząd udzielił kopalniom złota premii, premia ta jednak zmniejsza się w miarę, jak ceny złota spadają a funt szterling idzie w górę. W r. 1920 ceny na złoto były wysokie, w lutym t. r. doszły do maximum (123 szylingi za 1 uncyę złota), ale potem cena zaczęła spadać, aż wreszcie spadła poniżej 100 szyllingów. Właściciele kopalń ze swej strony domagali się od górników, aby i oni opuścili coś ze swych wysokich płac, które w Transvaalu są bardzo wysokie, jednakże górnicy sprzeciwili się temu, mimo że narzucili już kopalniom 8 godzinny dzień pracy.

Ponieważ złoto spadało dalej -- na 95 szyll. za 1 uncyę

musiano niektóre kopalnie złota zamknąć, większe pracowały z deficytem.

Postanowiono płace obniżyć a wówczas górnicy rozpoczęli strajk, który, ogarnąwszy wszystkie sfery robotnicze, zmienił się wkrótce w krwawe powstanie, niewątpliwie pod wpływem rosyjskich agitatorów bolszewickich.

Wojska w Transvaalu było mało, utrzymywano tylko garnizony, niezbędne do zabezpieczenia „białych" rozproszonych w morzu Kafrów. Otoczone olbrzymiemi plantacyami, pastwiskami i polami „burgherów" boerskich, żyjących patryarchalnie i podróżujących ze swych odległych „kraalów" konno lub wozami, miejscowości przemysłowe, (kopalnie złota i węgla itd.) zorganizowane są nowocześnie, w sposób ułatwiający postępowanie sprężyste i szybkie -- mają koleje, radio, telegrafy, telefony, „auta" itd. Łatwo zrozumieć, że kto, przy pewnej sile, ma w swem ręku te węzły i ogniska życia, panuje nad całym krajem.

Górnicy, połączywszy się z innymi robotnikami i proletaryatem miejskim, rzucili się na wojsko, które tępili w walce podjazdowej.

Jeńców rozstrzeliwano, po miastach tłum rzucał się na oficerów i dosłownie rozdzierał ich na sztuki, rozstrzeliwano i w najrozmaitszy sposób terroryzowano tych, którzy nie brali udziału w ruchu, miasta pozbawiano żywności, światła i wody przez kilka dni nieraz.

Bezustanna strzelanina niepokoiła ludność po miastach, ukryci na dachach strzelcy czerwonej gwardyi, zabijali kobiety i dzieci, po domach wciąż poszukiwano „prowokatorów", wreszcie tłum rzucił się na domy i mieszkania krajowców, których pomordował i splądrował.

W Afryce Południowej odbył się pogrom,
o którym przedstawiciele władz wyrażają się z najwyższym wstrętem, zaznaczając, że w chwili, kiedy krajowców w ten sposób prowokowano, „biali", w kraju ogołoconym z wojska, byli na ich łasce i niełasce, jednakże Kafrzy nigdzie nikogo nie skrzywdzili.

Wreszcie bolszewicy afrykańscy uderzyli wprost na stolicę zagłębia złotego, Johannesburg, z postanowieniem zaprowadzenia tam rządów sowietów. Pierwszym krokiem nowego rządu miało być masowe rozstrzelanie wszystkich wybitniejszych obywateli. W sztabie bolszewików znaleziono ich listę.

Bolszewicy wtargnęli do Johannesburga,
który przeżył kilka strasznych dni, poczem, wyparci przez przybywające wciąż oddziały wojska i zbrojnych „burgherów", zaczęli się cofać, aż wreszcie zamknęli się w mieście Fordsburgu, na zachód od Johannesburga. Tam otoczono ich, po kilkugodzinnem ostrzeliwaniu wzięto miasto szturmem i zmuszono „czerwoną gwardyę" do poddania się, przyczem wzięto 10.000 jeńców.

Przywódcami bolszewików byli cudzoziemcy — jak twierdzą niektóre pisma angielskie („Times") — żydzi rosyjscy. W ostatnim roku na kilkanaście tysięcy emigrantów-robotników, którzy przybyli do Transvaalu, było 1300 Rosyan. Ci żyli osobno, obcowali głównie między sobą i silnie agitowali. Powstańcy zbrojni byli w karabiny, pistolety automatyczne i karabiny maszynowe, prawdopodobnie złożone gdzieś przez Niemców podczas wojny a teraz przewiezione przez terytoryum portugalskie.

Wskutek tych zamieszek ceny złota w Londynie wciąż idą w górę, niewątpliwie jednak rząd W. Brytanii postara się o przywrócenie w swem złotem zagłębiu porządku i warunków normalnych, co jest niezbędne choćby ze względów politycznych.

Jak Niemcy kokietują sowiety?

Towarzystwo zbliżenia rosyjsko-niemieckiego. — Niemiecka wystawa przemysłowa w Moskwie.

Moskwa, 31. marca.

(PAT.) W gmachu związków zawodowych odbyło się pierwsze organizacyjne posiedzenie towarzystwa

zbliżenia rosyjsko-niemieckiego.

W posiedzeniu wzięło udział około 150 osób

IAN WIKTOR. 20

NA BRUKU.

(DRUGA CZĘŚĆ „BURKA").

—o—

(Ciąg dalszy).

Schodził więc z drogi młodym, silnym, zażywnym. Dziadygę witały złe spojrzenia i groźne pomruki. Niejeden szczeniak naszczekał, napsioczył, brał ogon pod siebie i uciekał niepędzony. Burek musiał się kryć przed gromadą zgłodniałych psów, odganiających go od śmietników. Wtedy w opuszczonym zaułku karmił się własnem skomleniem.

W tym czasie zaprzyjaźnił się z dziewką publiczną z Mańką wystającą na ulicy „Wspólnej cnoty". Przylgnął do niej szczerem, psiem uczuciem. Czasem go pogłaskała, czasem rzuciła skibkę chleba. Za to odwdzięczał się ogromem wierności. Po wędrówce daremnej krążył opodal, lub kładł się naprzeciw z oczami utkwionemi w bratniej istocie. Jakże żal mu było kiedy widział nędzę tej bliskiej osoby...

Nieraz kilka godzin czekała. Przeziębnięta szczekała zębami. Spojrzenia wydarte z trzewi leciały w mrok po pustych chodnikach i padały jako jęk daremnych wołań. Może przez wargi przewinął się grot myśli, że jutro w domu nie będą miec co jeść, że na wyświechtany grosz, spaprany w rynsztokach czeka głodny brat, siostra. Gdy nikogo nie było widać, rzucała wyzwiska, przekleństwa, podobne do bryzgów wychlapanych z kanału. Sobaczyła ciszę, los swój, spóźnionych przechodniów. Ta zmięta, sponiewierana twarz w jednej chwili się starzała. Łzy niepowstrzymywane ryły bruzdy w pokładach taniego różu. Kiedy rozległy się kroki, odruchowo puszkiem pocierała policzki, na wargi wywłóczyła z kałuży serca, z ran bólów, boski uśmieszek naprawdę zbroczony łzami co dopiero wypłakanemi. On jeden mógł być obelgą, policzkiem, piętnem hańby. Ten uśmieszek trwał, kiedy zalotnie zaczepiała przechodnia.

— Cóż kotku, idziemy?
— Niby gdzie?
— No do mnie.
— Poco?
— Ty niby nie wiesz.
— Nie wiem.
— Co głupiego frajera udajesz? Pies cię dymał zresztą — rozwścieczona zawrzeszczała
— Cicho szmato.
— Żeby ci bebechy wytrzęsło sobaczy synu. Poco się pchasz w ślepia z parszywą facyatą.
— E cicho, bo buzię zamknę, ząbki porachuję, ale się ich nie doliczysz... Dobiegały ostatnie obelżywe słowa z mroku ulicy.

Burek chciał ją pocieszyć, kładł się u jej nóg i patrzał w przyjaciółkę wiernemi oczami. Mańka na psie wywierała złość.

—Przez tego ścierwę... on mi pecha przyniósł. Na nim się potknęłam, zaraz wiedziałam, że z tego nic nie będzie. Kondel zatracony.

Nieraz kopnięciem go żegnała. Była to zwykła kolej losu. Tę krzywdę wynagradzała chwila prawdziwego szczęścia, kiedy ją na drugi dzień spotykał na przedmieściu. Nie pamiętał wczorajszego uderzenia. Łasił się, lizał ręce. Ona zaś niosła swej matce i siostrze kawały chleba zaiste zawinięte nie w zbrukany papier, ale w skurcz szlochu, dawała grosze wysupłane z węzełka krwi. Burek słyszał tkliwe rozmowy, pełne niewysłowionej dobroci. Widział jak ta szelma sprzedajna uśmiechała się do osób blizkich. W oczach i na wargach wschodziła przeczysta jasność gwiazd zarannych, zapalonych łzami uczuć świecących nad mrokiem, nad zgnilizną.

(C. d. n.)

czego 50 proc. stanowili przemysłowcy, inżynierowie i kupcy a resztę przedstawiciele świata naukowego i artystycznego. Towarzystwo to organizuje się pod wpływem niemieckim. Celem Towarzystwa jest zbliżenie obu narodów pod względem ekonomicznym i kulturalnym i

nawiązanie serdecznych stosunków między obu państwami.

Gdańsk, 31. marca.

(PAT.) O niemieckiej wystawie przemysłu, która będzie otwarta w Moskwie, przynoszą dzienniki tut. następujące szczegóły: Wystawa, którą finansuje

komisaryat ludowy dla handlu z zagranicą

otwarta będzie pierwszego lipca i potrwa dwa tygodnie. Wystawa mieścić się będzie w gmachu fabryki Prowodnik.

Delegaci Rosyi sowieckiej pod osłoną policyi

podróżują na sposób carów rosyjskich.

—o—

Ryga, 31. marca.

(AW.) Dziś zakończone będą obrady konferencyi ryskiej państw bałtyckich i Rosyi. W związku z pobytem delegatów Rosyi sowieckiej i szerzonemi w Moskwie pogłoskami o przygotowywanych rzekomo zamachach na delegatów sowieckich na kolei i ulicach

zastosowano nadzwyczajne środki ostrożności,

przypominające przejazdy carów rosyjskich. Pociąg od granicy rosyj. do Rygi prowadził wicedyrektor zarządu kolejowego, w wagonach światło pogaszono, wszystkie pociągi w drodze zatrzymywano.

Port obstawiono policyą jawną i tajną.

Dziennikarze polscy jadą do Genui.

Utrzymywanie stosunków z prasą zagraniczną. — Lekceważenie Lwowa.

—o—

Warszawa, 1 kwietnia.

(Telef.) (m) Rada ministrów postanowiła zaproponować

5 dziennikarzom wyjazd do Genui

razem z delegacyą polską. Zadaniem dziennikarzy byłaby z jednej strony obsługa dzienników, z drugiej zaś

utrzymywanie stosunków z przedstawicielami prasy zagranicznej w Genui.

Na ten cel przeznaczony został odpowiedni kredyt. W skład delegacyi dziennikarskiej wejdą pp.: **Kazimierz Ehrenberg** (Kuryer Poranny), **Ignacy Rosner** (Kuryer Polski), **Bolesław Koskowski** (Kuryer Warszawski), **Posner** (Robotnik) i **Beaupre** (Czas). Dlaczego zapomniano o Lwowie?

Polska gotowa jest współdziałać w dziele odbudowy Rosyi.

Oświadczył to Minister Skirmunt prasie francuskiej.

—o—

Warszawa, 1. kwietnia.

(Telef.) (m) Oświadczenie min. Skirmunta, złożone prasie francuskiej, sprawiło

bardzo dodatnie wrażenie.

zwłaszcza oświadczenie, dotyczące stosunku Polski do Rosyi. Minister Skirmunt podniósł, że układ z państwami bałtyckiemi nie ma charakteru agresywnego. Polska uczyni wszystko

aby utrzymać z Rosyą możliwie dobre sąsiedzkie stosunki.

Polska gotowa jest współdziałać w dziele odbudowy Rosyi.

Londyn, 31. marca.

(PAT) Havas. W rozmowie z paryskim przedstawicielem Agencyi Reutera oświadczył minister Skirmunt, że konferencya genueńska wykaże, iż dążenia Polski idą całkowicie w kierunku utrzymania

polityki pokojowej w Europie środkowej.

Minister Narutowicz ustępuje po konferencyi genueńskiej.

—o—

Warszawa, 1 kwietnia.

(Telef.) (m) Potwierdza się wiadomość o rychłem

ustąpieniu ministra robót publicznych Narutowicza,

którego dymisya nastąpi prawdopodobnie dopiero po **konferencyi genueńskiej.**

Walka z wygładzaniem kraju.

Zarządzenia Rady ministrów przeciw spekulantom żywnościowym.

—o—

Warszawa, 31. marca.

(PAT.) Rada ministrów na posiedzeniu 30 marca br. postanowiła

zakazać wywozu zboża, jego przetworów, bydła, nierogacizny, mięsa, tłuszczu i nabiału

oprócz przyznanego już na wywóz w kwietniu kontyngentu 100 wagonów jaj, zorganizować objazdowe komisye rewizyjne dla kontrolowania jak zarządzenia te będą na granicy wykonywane, wezwać ministra sprawiedliwości i ministra spraw wewnętrznych do przedłożenia w ciągu dwóch tygodni danych co do zarządzeń

przeciw winnym uprawiania lichwy żywnościowej,

oraz ministra spraw wewnętrznych, aby zwrócił się do samorządów z poleceniem przestrzegania uchwał komisyi dla ustanawiania cen.

Czas środkowo-europejski w Polsce.

—o—

Warszawa, 1. kwietnia.

(Telef.) (m) W najbliższym czasie ma być wniesioną na plenum Sejmu uchwała komisyi komunikacyjnej i administracyjnej w sprawie

wprowadzenia w Polsce czasu środkowo-europejskiego.

Obecnie w Polsce obowiązujący czas nosi nazwę czasu okupacyjnego. Ministerstwo kolei żelaznych przy opracowywaniu najnowszego rozkładu jazdy uwzględniło już czas środkowo-europejski.

WYJAZD MINISTRA KOLEI ŻELAZNYCH DO STANISŁAWOWA.

Warszawa, 31. marca.

(Telef.) (s) Wczoraj wyjechał minister kolei żelaznych inż. Ludwik Zagórny-Marynowski pociągiem pośpiesznym Nr. 903 przez Lublin—Rozwadów, dokąd przybędzie o godz. 9 m. 15 przedp. We Lwowie minister się nie zatrzyma, lecz wyjedzie autem szynowem przez Stryj do Stanisławowa.

JÓZEF RENAUD. 22

ŻYWA SZPILKA.

Tłómaczyła z francuskiego dr. F. Nossig.

—o—

(Ciąg dalszy).

Rozes leżał nieruchomy z otwartemi oczami w ciemności swego pokoju.

Słyszał uderzenia godziny jedenastej, dwunastej, pierwszej, drugiej... potem sen go zmorzył. Zasnął twardo.

Nagle obudził się wśród ciemności. Słuchał... wytężył słuch... nie, nic, nic... Tylko ciemność i milczenie... A zatem? Dlaczego? Tak, dlaczego zbudził się nagle, bez przyczyny, wśród nocy? Jaki instynkt go przestrzegł i wyrwał ze snu?

Słuchał... Podświadomie czuł, że coś się stało.

I w istocie po dwóch lub trzech minutach zdawało mu się, że nie jest już sam... Węch jego rozróżniał znów zapach piżma i bagna, ale tym razem bardzo lekki.

I nie był już sam — wśród ciszy domu coś żyło, coś się ruszało.

Lecz jeżeli najgłębszy jego instynkt odczuwał jakiś lęk zapomniany, lęk człowieka czasów przedpotopowych, to umysł jego czuwał. Powoli wyciągnął rękę ku lampie elektrycznej... pocisnął guzik... lecz światło nie zapłonęło.

Pozostał w ciemności razem z tą nieznaną i niepokojącą obecnością.

Nagle w powietrzu ukazały się cztery świetlne hieroglify, na pół metra wysokie. Świeciły bardzo niesamowitem fioletowem światłem. Odcyfrował je:

„Drżyj przed gniewem boga!"

Następnie świetlane znaki zbladły i znikły, lampy elektryczne zaświeciły się same przez się, a pokój miał swój zwykły spokojny wygląd.

Rozes wstał i unikając szelestu podszedł ostrożnie do drzwi przedsionka i nasłuchiwał.

Nic! Zwykła cisza uśpionego domu przerywana tylko monotonnem tik-tak dużego zegara wiszącego w przedpokoju.

Stał tak prawie godzinę, nieruchomy, nasłuchując, co się dzieje w głębi cieniów.

Nakoniec przeszedł cichutko do swej sypialni i leżąc w łóżku studyował dykcyonarz z hieroglifami Champolliona, aż usnął.

Nazajutrz rano w gabinecie jego, do którego podczas nocy nikt wejść nie mógł, ujrzał znów na stole porozrzucane karty, a w miejscu widocznem ułożone w trójkąt trzy straszne symbole. Dom Boży, Księżyc i Śmierć!

* * *

Po południu udał się na policyę, gdzie czasami zasięgano jego rady w pewnych wypadkach złączonych mniej lub więcej ściśle z kołami zajmującemi się spirytyzmem.

Wzamian za to, policya była na jego usługi, gdy tego zażądał.

Przed kilku tygodniami przysłużył się znakomicie władzy policyjnej, wykrył bowiem, że pewne kółko, które po przeprowadzonem śledztwie na skutek denuncyacyi uważano za niewinną grupę ludzi bawiących się wywoływaniem duchów Woltera, Napoleona i Sokratesa, było w rzeczywistości bandą złoczyńców, przyciągających zapomocą opium, kokainy i haszyszu ludzi z wielkiego świata dla celów rabunkowych. Z tej okazyi policya spotkała się z wielkiem uznaniem ze strony prasy.

(C. d. n.)

Z DNIA.

Białe róże.

—o—

Kiedy rano przed śniadaniem wyszedłem do sadu, swoim zwyczajem przywitać się z drzewami i sprawdzić, czy mi przez noc jaka wroga siła nie przestawiła czego w pejsażu, przeląkłem się i westchnąłem smętnie.

Oto, mimo iż dzień poprzedni był ciepły, piękny i wiosenny, świat znowu przykrył się śniegiem. Wyglądał zupełnie jak śpioch, który wlazł pod białą pierzynę, naciągnął ją na uszy i ani myśli wstawać.

Skąd się wziął ten śnieg?

Nie był równomiernie rozłożony, leżał smugami, między któremi czerniała ziemia. Widać, w nocy przyniósł go z gór wicher i obrzucił nim drzewa i dom. Na gałęziach jabłoni i na popielatych słupach werandy wisiał śnieg pękami — jak narzucane gęsto białe róże.

Świat posmętniał, niebo wisiało nad nim szare, popielate, drobny deszczyk mżył i bezustannie skrapiał powłokę śniegową, dłubiąc w niej wielkie pory — ale dzień, mimo swej „reakcyjności“, nie miał miny bardzo ponurej. Przeciwnie, zdawało się, jakby się uśmiechał, dumny ze swej subtelnej, pastelowej miękkości.

A na tem popielatem tle pęki śniegu były istotnie niby rozkwitłe, roztrzepane kwiaty niepokalanie białej, dziewiczej róży. I nie mówiły bynajmniej o zimie, lecz o wspaniałości poranków późnej wiosny i lata, o rozkwicie słońca i świata...

A także między ziemią a niebem więcej już było światła i sklepienie niebios nie zwisało tak ciężko nad światem, lecz rozpościerało się wysoko, zdobne w bajeczne, wciąż zmienne, majestatyczne freski chmur, biegle i lekko malowane przez rozbawiony wicher. Zaś w jednem miejscu ta szara opona naddarła się i błysnął za nią chłodny lecz czysty, stalowo-zielonawy błękit.

Nie, nie, śnieg nic tu już nie sprawi, wiosna idzie... Zima przecież sama wie dobrze, że musi odejść...

Pomyślałem o niej, jak o istocie żywej... Twarda, biała, w śniegi odziana, w iskrzącej koronie z brylantów lodu, nieraz groźna i bezlitosna nawet, miewa przecie swe uśmiechy i swą poezyę. Nie jest zupełnie pozbawiona uczucia. Lubi gorące, złoto-szkarłatne zachody słońca i lubi, żeby na ciemno-szafirowem niebie nocnem gwiazdy świeciły bardzo mocno. Z pewnością po swojemu kocha świat i ludzi, zwłaszcza tych, którzy mają dla niej trochę serca. Teraz — odchodzi. Wie, że musi odejść — na długo. Że tu nie chcą się już z nią nawet liczyć.

Wieczna tułaczka — odeszła.

Ale pewnej nocy zrobiło się jej żal...

Cicho, późną nocą, gdy wszyscy pogrążeni byli w głębokim śnie, na skrzydłach wiatru naraz wróciła, obiegła jeszcze dolinę, pola, lasy i sady, rozpłakała się nad ranem i znów uciekła, jak tkliwa kochanka na pożegnanie rzuciwszy ludziom na progi — swe białe, zimne róże.

Idzie ku wiośnie, tak, ten śnieg już taje...

Ale dzień jest trochę zapłakany, rozrzewniony czy roztkliwiony...

Wzruszył go może piękny, serdeczny giest Pani Śniegów?

Ters.

Repertuar kwietniowy teatrów miejskich.

—o—

Lwów, 1. kwietnia.

(s) Na wczorajszem posiedzeniu komisyi teatralnej, której przewodniczył wicepr. Chlamtacz, po załatwieniu spraw administracyjnych radca Włodzimirski postawił wniosek

na wyrażenie podziękowania dyrektorowi teatru p. Czarnowskiemu

za sposób wystawienia „Zamarłych oczu“ i „O skibę“. Wniosek ten komisya jednogłośnie uchwaliła. Z kolei wyraził wicepr. Chlamtacz zapatrywanie, że wobec tego, iż teatr pracuje stale z deficytem, wykluczoną jest rzeczą, by konieczne a idące w miliony inwestycye pokryto z bieżących dochodów i dlatego należy zwrócić się do Rady miejskiej z odnośnymi wnioskami.

Po wyjaśnieniach wicepr. Chlamtacza przyjęto do wiadomości, że w połowie kwietnia b. r. odbędzie się

specyalne posiedzenie komisyi

poświęcone tym sprawom.

Następnie radca Sznajder przedstawił repertuar na miesiąc kwiecień. Z nowości są w przygotowaniu: „Wierna kochanka“ Fiałkowskiego, dalej wznowienia: Rigoletto, Bal maskowy, Sprzedana narzeczona, i Krakowiacy i górale, zaś w teatrze Małym: „Cykl Rittnerowski“ a w operetce „Japonka“ Bernatzky'ego i „Bajadera“ Kalmana.

W drugiej połowie miesiąca odbędą się

występy Mieczysława Frenkla, a równocześnie Nedbala.

Melomani będą także mieli sposobność podziwiać pewnego wybitnego włoskiego tenora, który śpiewać będzie w „Rigoletto“ i „Zamarłych oczach“ tuż przed świętami.

Smierć Al. Myszugi.

—o—

Lwów, 1. kwietnia.

Znakomity śpiewak, który ongi zachwycał jako Jontek w „Halce“ pieściwym dźwiękiem swego głosu zmarł onegdaj w Fryburgu po dokonanej operacyi raka — przeżywszy lat 69. Lwów specyalnie może, gdzie Myszuga śpiewał dość długo — i gdzie był ogromnie lubiany, odczuje śmierć tego artysty, zmarłego na obczyźnie.

Ś. p. Aleksander Myszuga uczęszczał we Lwowie do seminaryum nauczycielskiego, poczem kształcił się u Alfreda Wysockiego, słynnego pedagoga a następnie kończył naukę w Medyolanie.

Miłośnicy śpiewu upajali się dźwiękiem tego tenorowego głosu, jego timbrem miękkim lirycznym. Przez dłuższy czas należał do składu opery warszawskiej, występował w Pradze w „Divadle“ i Zagrzebiu. Przez kilka sezonów śpiewał we Lwowie w teatrze Skarbka za dyrekcyi Dobrzańskiego a następnie za czasów dyrekcyi Ludwika Hellera.

Niezapomniany jest jego Jontek, Stefan w „Strasznym dworze“, Don Jose w „Carmenie“, Alfred w „Traviacie“.

Po zaniechaniu występów osiadł w Warszawie i otworzył szkołę śpiewu. Przed samym wybuchem wojny wyjechał do Włoch i już więcej do kraju nie wrócił.

W Myszudze schodzi do grobu jeden z tych nielicznych artystów, którzy porywali publiczność czarem swego głosu!

Notatki bibliograficzne.

—o—

Lwów, 1. kwietnia.

Lord Byron: Don Juan — przekład E. Porębowicza — wydanie przerobione — Instytut wydawniczy „Biblioteka Polska“ — Warszawa 1922 — stron 631.

Kazimierz Zdziechowski: Zbrodnia — powieść — Krakowska Spółka Wydawnicza — stron 368.

Kornel Makuszyński: Perły i Wieprze — wydanie nowe — Instytut Wydawniczy „Biblioteka Polska“ — Warszawa 1921 — stron 230.

Edward Słoński: Syn — powieść — Instytut Wydawniczy „Biblioteka Polska“ — Warszawa 1922 — stron 243.

Co się dzieje w Przemyślu.

(Od naszego przemyskiego korespondenta).

—o—

Przemyśl, 29. marca.

Z ŻYCIA ARTYSTYCZNEGO I UMYSŁOWEGO.

Znaczny sukces kasowy i moralny odniósł teatr p. Henryka Cudnowskiego, który w sali teatralnej Domu Robotniczego wystawił sztukę Hansa Müllera pt. „Płomień“ i komedyę Kiedrzyńskiego „Czysty interes“. Trafne ujęcie ról i żywe tempo gry były dowodem zarówno uzdolnienia artystów jak umiejętnej reżyseryi. Kreacye pp. Skrzydłowskiej, Stańczykówny, Cudnowskiego i Rygiera były szczególnie udatne. Oba przedstawienia zostawiły bardzo miłe wrażenie i zostaną po Świętach Wielkanocnych powtórzone.

Staraniem Towarzystwa dramatycznego Fredreum odbędzie się dnia 1. kwietnia w sali na Zamku odczyt Boya na temat: Molier twórca komedyi nowoczesnej — w trzechsetną rocznicę urodzin. Zainteresowanie duże. To samo towarzystwo z wielkiem powodzeniem odegrało kilkakrotnie najnowszą sztukę Maeterlincka „Burmistrz Stylmondu“, w Przemyślu i w okolicznych miastach. W przygotowaniu są sztuki: „Dzieje salonu“ komedya Wroczyńskiego, „Moralność pani Dulskiej“ Zapolskiej i operetka „Baron Kimmel“.

Znaczną frekwencyą cieszy się cykl popularnych odczytów o hygienie dziecka, zorganizowany przez oddział lotny „Propagandy Hygieny Dziecka amer. Czerw. Krzyża“.

NIEPRAWIDŁOWOŚCI PRZY DOSTAWACH.

Onegdaj doniósł „Głos przemyski“ o wykryciu nieprawidłowości popełnionych przez młyn p. Sochackiego przy wojskowych dostawach mąki. Jak się dowiadujemy, mąka dostarczana przez powyższą firmę intendanturze wojsk. istotnie pod względem kwalitatywnym nie odpowiadała umowie. W związku z tem miało min. spraw wojsk. zarządzić przeprowadzenie ścisłej kontroli wszystkich wykonanych dostaw wojskowych.

ZAGADKOWE MORDERSTWO.

Przechodzący ulicą Wesołą mieszkańcy spostrzegli rano leżące na drodze zwłoki nieznanego mężczyzny. Na miejsce udali się komisarz policyi Radwański z przodownikiem Bromirskim i Kuklizem i skonstatowali, że zamordowany nazywał się Jan Zych, pochodził ze Sokala i oddawał się kradzieżom. Dalsze dochodzenia wykazały, że sprawcą zabójstwa był Mikołaj Klisz, który powróciwszy wraz z Piotrem Muzyczką, Władysławem Ciurą i Janem Damelakiem z nocnej wyprawy złodziejskiej, w mieszkaniu Mikołaja Chomickiego przy ul. Wesołej przy wyładowywaniu broni zastrzelili śpiącego tamże Zycha — nie wiadomo, czy przypadkiem czy rozmyślnie.

W związku z tym wypadkiem rozeszła się bezpodstawna pogłoska o zamordowaniu bogatego reemigranta.

MINIATURY.

Akademik.

—o—

Zgubiłem klucz i stałem bezradny przed drzwiami mieszkania. Ale słysząc na ulicy monotonne „papie-rosy!“ wyszedłem przed bramę i skinąłem na ulicznego trafikanta, który też jak pantera do mnie przyskoczył.

— Słuchaj chłopcze — mówię do niego — przy tej samej ulicy pod dwunastym numerem jest ślusarz. Pobiegnij do niego i przyprowadź tu terminatora z wytrychami, aby mi drzwi do mieszkania otworzył.

Malec z miejsca wziął rozpęd, ale po kilkunastu krokach wrócił do mnie.

— Panie, ślusarz pana ino zedrze, bo to teraz takie juchy złodzieje są. Ja panu drzwi otworzę, da mi pan zato coś...

I równocześnie wydobył zawinięte w papier parę wytrychów różnego kalibru.

— Skąd ty to masz?

— Znalazłem — mówi bez zająknienia.

— A któż cię nauczył zamki tem otwierać?

NADESŁANE.

— Bo mój brat pracuje u ślusarza.

— Ha, kiedy tak to otwieraj!

Za kilkanaście sekund drzwi były otwarte. Chłopak stanął w progu pokoju, z dumą popatrzył na mnie, a potem począł się bacznie rozpatrywać w mojem domicilium.

— Rany Boga, jak u pana nieporządnie! Łóżko nie posłane, woda rozlana po ziemi... Wie pan co? Ja panu przyszlę moją siostrę, ona panu taki porządek zrobi, na glanc wszystko.

A gdym tę propozycyę puścił mimo uszu, dodał dyskretnie:

— Wie pan, moja siostra ma piętnaście lat. Taka ładna dziewczyna i taka czysta i zdrowa jest...

Teraz spojrzałem chłopcu bystro w oczy.

— Ile ty masz lat?

— Jedenaście.

— I nie boisz się kryminału?

Twarz chłopca, dotąd świętoszkowata, przybrała nagle wyraz bezgranicznego cynizmu.

— Kryminał? O-wa!

Wyrzucił to ze siebie lekceważąco i w tej chwili fizyognomia jego wykrzywiła się tak konwulsyjnie, że stała się podobną do potwornej maszkary, oczy postawił w słup a wysuniętym z ust językiem niby wężowem żądłem szukał czegoś w powietrzu.

Trwało to jednak parę sekund tylko. W mgnieniu oka twarz mu się znowu rozpogodziła i oblekła jakby duma i tryumfem.

— Widział pan, jak się robi świrka? Mnie już dwa razy zakobzali, ale i zaraz puścili.

Za otwarcie drzwi dałem chłopcu 30 marek. Liche to było honoraryum dla zawodowca o akademickich — że tak powiem — kwalifikacyach. W jedenastym roku życia chodzi z wytrychem, stręczy własną siostrę i już dwa razy władze wyprowadził w pole udawaniem waryata. Na razie nie można od niego więcej wymagać.

Br.

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH.

TEATR WIELKI.

W sobotę, 1. kwietnia o godz. 3.30 „Straszny dwór“, opera w 3 aktach Moniuszki (staraniem komitetu rozrywek dla młodzieży).

W sobotę, 1. kwietnia o godz. 7.30 „Dzieje domu“, komedya w 3 aktach Wroczyńskiego.

TEATR MAŁY.

W sobotę, 1. kwietnia o godz. 7.30 „Czysty interes“, komedya w 3 aktach Kiedrzyńskiego (z dyr. Czarnowskim w roli Kordelasa).

TEATR NOWOŚCI.

W sobotę, 1. kwietnia o godz. 7.30 „Dama w gronostajach“, operetka w 3 aktach Gilberta.

- Teatr lit.-art. „Ul“, program od 25. marca: 1) Część koncertowa: Bronowski, Mirski, Sławski. 2) Występy gościnne profesora Baleńskiego z nową partnerką Lucy Day. 3) „Prima Aprilis“, fraszka. 4) „Mojsze Szpritzer“, farsa.

Z Teatru Małego. Po południu po raz pierwszy „Czysty interes“, wieczorem „Kłopoty Złotopolskiego“.

Uroczysty wieczór muzykalno-wokalny ku czci Mikołaja Kopernika odbędzie się 1. kwietnia b. r. w Auli Politechniki. W produkcyach wezmą udział panie Barwińska, Wawnikiewicz-Tatarczuchowa, panowie Blaschke, Lipanowicz i chór technicki pod art. kierownictwem Dr. Schmidta. Akampaniament objęli panie Krenziówna, Kurzbauerowa i pan Walter. Dochód przeznaczony po połowie na Bratnią Pomoc Studentów Politechniki i fundusz stypendyjny imienia „Obrony Lwowa“. Początek o godz. 7.30 wieczór. Bilety do nabycia przy kasie w dniu wieczoru od godz. 7-mej.

Z PRZEDPOŁ. GIEŁDY NIEOFICYALNEJ.

Lwów, 1. kwietnia

Tendencya zwyżkowa na marki niemieckie. Od wczoraj do dziś poszły kursa w górę o 100 punktów, skutkiem notowań zurychskich. Obrót ożywiony.

Dolary amer. 3945—3950, 1-ki i 2-ki 3845 do 3850, dolary kan. 3740—3750, 1-ki i 2-ki 3640—3650, marki niem. 14.50—14.55, setki 14—14.30, drobne 13.80—14, leje 29—29.50, drobne 28—29, kor. czeskie 71—72, drobne 68—71, austr. tys. now. em. 900—950, austr. tys. star. em. 2500—2520, setki now. em. 90 do 95, setki star. em. 240—250, 50 kor. 40 do 130, 20 kor. 18—40, 10 kor. 9—22, 1-ki i 2-ki 0.80—1.10, ruble 500-setki 1.65—2.10, 100-ki 2.80—3.20, 25 rb. 1.60—2, 10 rb. 1.50—1.60, reszta drobnych 0.80—1.15, dumskie 1000-ki 35 do 45, 250 rb. 20—40, karbowańce 1—2.80, hrywny 4—7, franki franc. 325—350, funty szterl. 17000—17100, franki szwajc. 750—780.

Złoto: 20-kor. 14600—14700; 20-frank. 14406—14450; 20-markówki 15000—15100, funty sterl. 14500—14550; 10-rubl. 19500—20000; dolary 3850—3860.

Srebro: korony 235—240; 5-kor. 1250—1260; floreny 625—635; ruble 1080—1100; kopiejki 4.80—5.—; dolary amer. 2950—3000; połówki i ćwiartki 2750—2800; dolary kanad. 2650—2700; drobne 2450—2500; leje 220—225.

Duchy straszą przy ul. Szeptyckich.

Historya z przed trzydziestu lat powtarza się.

„Czarne koty“ w marcu. — Odważne wojsko. — Plenipotent wydany na pastwę duchów. — Samosąd tłumu nad piekielnemi mocami. — Policya w obronie „stracha“. — Smutny koniec gapiów.

Lwów, 1. kwietnia.

(h) Starsi Czytelnicy pamiętają zapewne, że przed około 30 laty rozpuszczono we Lwowie fantastyczną pogłoskę, owitą w romantyczną legendę, zabarwioną dużą dozą pikanteryi i tajemniczości

o „straszeniu“ w domku parterowym przy ulicy Szeptyckich 43.

Opowiadano wówczas, że w domu tym pojawiają się

„duchy“ w postaci czarnych kotów,

które po nocach straszą. I rzeczywiście jakiś nerwowy lokator tej realności, który w tę bajkę uwierzył, wyprowadził się (łatwiej było wtedy o mieszkanie). Po 15 latach historya powtórzyła się, a mieszkanie do czasu wojny stało próżne, z czasem jednak ucichła sprawa ta, dostarczająca kumoszkom z sąsiednich kamienic niewyczerpanego tematu do opowiadania najrozmaitszych „faktów“. W czasie wojny realność wymienioną zamieszkiwali żołnierze wojsk austryackich, rosyjskich i polskich. Po opróżnieniu domu przez wojsko polskie, właścicielka hr. Skarbkowa

odnowiła go kosztem kilku milionów,

przeznaczając go na mieszkanie dla swego plenipotenta.

Ni stąd ni zowąd już w ub. niedzielę poczęły się w okolicy powyższego domu gromadzić tłumy, które w dniu wczorajszym urosły do cyfry kilku tysięcy. Z ust do ust podawano sobie stare bajki o „straszeniu“ przez kota, a szumowiny poczęły wołać:

„rozbić dom!“

Na to hasło rzuciło się kilku ludzi do drzwi które

zdemolowali,

oraz powybijali szyby w oknach. Niebawem przybyła policya w poważnej liczbie, która zabezpieczyła dom przed zniszczeniem. Przy sposobności rozpraszania tłumów

aresztowano cztery osoby za stawianie oporu władzy.

Mimo to kilkuset wytrwałych do późnej nocy stało jeszcze koło powyższego domu, czekając na „straszenie“.

Stracenie poczwórnego mordercy.

Przebieg rozprawy. — Wyrok. — Prośba o ułaskawienie. — Na miejscu stracenia. — Sprawiedliwości stało się zadość.

Lwów, 1. kwietnia.

(h). Jak już donieśliśmy we wczorajszej „Wieczornej“ o godz. 11.30 ogłosił przewodniczący wyrok, skazujący Jana Bireckiego na

karę śmierci przez rozstrzelanie.

Przed zamknięciem postępowania dowodowego, obrońca osk. wypełniając sumiennie swój obowiązek, postawił wniosek uznania niekompetentnym trybunału, jako sądu doraźnego, oraz psychiatrycznego zbadania oskarżonego. Trybunał oba wnioski odrzucił. Po ogłoszeniu wyroku, przyjętego przez

zasądzonego całkiem obojętnie,

obrońca zastrzegł sobie skorzystanie z przysługujących mu trzech godzin zwłoki, a to w celu przedłożenia w drodze telefonicznej

prośby Naczelnikowi Państwa o ułaskawienie.

Min. Sobolewski i szef kancelaryi cywilnej p. Car oświadczyli, że Naczelnik Państwa

przedłożonej prośby nie uwzględnił.

Tymczasem pod „Brygidkami" tłumy żądnych sensacyi, rosły. Pełno ich było na ulicach okalających „Brygidki", jeszcze bardziej ciekawscy powyłazili na dachy od ul. Karnej, a kilkudziesięciu śmiałków

wdrapało się na mur więzienny.

Około godz. 2.30 przyjechał przewodniczący sądu doraźnego z prokuratorem i obrońcą, ogłosił skazanemu decyzyę Naczelnika Państwa, poczem skazańca w towarzystwie kapelana więziennego wyprowadzono pod wyszczerbiony mur, gdzie stale odbywają się egzekucye. Birecki zachowywał się całkiem przytomnie i spokojnie.

ucałował kilkakrotnie psałterz,

rzucił na ziemię czapkę i rozkrzyżował ręce, oczekując śmierci. Na dany znak

padły cztery strzały,

z których dwa ugodziły go w piersi, dwa w głowę.

kładąc go trupem na miejscu.

Zajechała karetka z trumną i zabrała zwłoki.

Zwyczajem chłopskim, rodzina straconego wprost z miejsca egzekucyi udała się do

pobliskiego szynku na „stypę".

Czas odnowić przedpłatę!

WYJAŚNIENIA I PORADY w sprawach ogłoszeń zupełnie bezpłatnie w Administracyi Lwów, Sokola 4

OGŁOSZENIA

ODDZIAŁ DLA OGŁOSZEŃ otwarty cały dzień do godziny 7-mej wieczorem bez przerwy.

Fabryka wódek i likierów najprzedniejszych „Wyskok" w Bielsku na Śląsku

oddała generalne zastępstwo na Małopolskę Wsch. panu 2993

JAKÓBOWI JUFFEMU, Lwów, ul. Wybranowskiego l. 9.

POSADY I PRACE

Biuro Niemczynowskiej, Lwów, plac Akademicki 5, poleca wszelkie siły nauczycielskie, bony, froeblanki, pielęgniarki niemowląt, klucznice, kucharzy, kucharki, ogrodników, rządców, ekonomów, leśniczych, wszelką służbę. 2793

Niemka młoda, przystojna potrzebna na godziny. Zgłoszenia w Biurze Sokołowskiego, ul. Jagiellońska 7, pod „S. K." 2953

KUPNO, SPRZEDAŻ, ZAMIANA

Willa-pensyonat w Krynicy, 35 ubikacyi zaraz do sprzedania tylko Polakowi-chrześcijaninowi. Wiadomość: Inż. Gerschheimer, Krynica, willa „Wisła". 2985

Sypialnia mahoniowa inkrustowane z miniaturami. Stół salonowy inkrustowany. Meble antyczne, sekretarzyki, biurka, łóżka, komoda, gablotka, stół. Dywany perskie, duży Ferahan, portyery. Makaty. Obrazy pierwszorzędnych artystów — poleca „Okazya", Zyblikiewicza 3. 2953

Realność, boczna Łyczakowskiej z dwoma domami i budynkami przemysłowymi, 3-morgowa, nadająca się znakomicie na przedsiębiorstwo przemysłowe lub parcelacyę do sprzedania. Bliższa wiadomość: Dawidowicz Cłowa 6. 2929

Do sprzedania realność, 4 pokoje z przynależnościami, komfort. Adres w Administracyi. 2325

Fabryka maszyn „Vis" w Stanisławowie-Knihinin Kolonia ul. Wertha, ma na sprzedaż pług motorowy „Aranse" opalany ropą, 3-skibowy o sile 12 koni. Bliższa wiadomość w fabryce. 2627

Większa restauracya i kawiarnia w Krakowie w bardzo ruchliwej dzielnicy z pierwszorzędnem urządzeniem, połączona z pracownią masarską, składająca się z 9 dużych ubikacyi i ogrodu z wolnej ręki do sprzedania. Zgłoszenia tylko osobiste przyjmuje p. T. Cholewicz, Kraków, Basztowa 18. Administracya Il. Kuryera Codziennego. 5282

Automobil osobowy

luksusowy, „Torpedo", oryg. „Packard" 6-siedzeniowy, 60 HP, 6-cylindrowy, prawie nowy, elektryczny starter, nadzwyczaj elegancki, reprezentacyjny, okazyjnie sprzeda „PION", Lwów, Lwowska 48, tel. 476. 2825

Lokomobilę przewoźną fabrykatu węgierskiego około 40 H. P. kompletną, tanio sprzeda ze składu „PION", Lwów, ulica Lwowska 48, telefon 476. 2819

Pług motorowy

„Excelsior" 3-skibowy 45 HP. prawie nowy, tanio dostarczy ze składów „PION", Lwów, ulica Lwowska 48, telefon 475 2824

Willa nad Popradem

dużo ubikacyi, ogród i pół morga pola — do sprzedania przez adwokata Syropa, **Nowy Sącz (także na sanatoryum).** 2881

Lokomobila parowa

około 25 HP. w najlepszym stanie okazyjnie loco składy Lwów do sprzedania. Lwów, ulica Lwowska 48, telefon 476 2826

MOTOR ROPNY

pierwszorzędnego fabrykatu leżący 35 HP dostarczy tanio ze składów PION — Lwów, Lwowska 48. 8463 tel. 476. 2384

MOTOR ROPNY

stojący 2 cylindrowy, 50 HP, okazyjnie sprzeda ze składów PION — Lwów, Lwowska 48 tel. 476.

KUPIĘ

kompletne urządzenie gorzelni do palenia śliwowicy i pędzenia spirytusu oraz całe urządzenie do fabrykacyi wódek. Oferty z dokładnym opisem i ceną pod „Gorzelnia" do Biura ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, Grodzka 13. 5306

MIESZKANIA, LOKALE, SKLEPY

Poszukuję natychmiast ładnie umeblowanego pokoju z oddzielnem wejściem. — Proszę pisemnie do Admin. pod „Garconiere". 2953

ROZMAITE

W „**Kole Pracy**" katol. pol. kobiet, ul. Koralnicka 4 rozpoczyna się kurs modniarstwa w godzinach popołudniowych. 2981

Artur Smulny, stroiciel fortepianów, Chmielowskiego 5, przyjmuje strojenia i reparacye. 2737

Parcelacyjne pomiary oraz wszelkie roboty miernicze przeprowadza upoważniony przez Główny Urząd ziemski, **geometra cywilny Kazimierz Paulo** Lwów, Zielona 50. 2991

Zawiadamia się, że F-ma **BRACIA GROEDEL** w Demni Wyżnej ad Skole za rowadziła w swym składzie przy ulicy Gródeckiej l. 109

detaliczną sprzedaż desek

i innych materyałów tartych własnych tartaków oraz drzewa opałowego. 5277

Redakcya rękopisów nie zwraca

KOPYTA WARSZAWSKIE

w najnowszych fasonach z fabryki „FORMIARZ" poleca firma 5912

LEON OPPENHEIM Lwów, Kościelna 5.

Akwizytorów (ek)

dla ogłoszeń za wysoką prowizyą i stałą gażą przyjmiemy natychmiast. Zgłoszenia od 12—1 w Administracyi „Sportu", Lwów, ul. Zimorowicza 5. 5285

Dom

ze stajnią, miejscowość klimatyczna, rzeka stacya kolei, poczta, sklepy można urządzić swemi meblami. Wiadomość w Administracyi. 2955

NAJNOWSZE MODELE oraz NAJPIĘKNIEJSZĘ KAPELUSZE poleca NAJTANIEJ

Magazyn KAPELUSZY damskich

LWÓW — FREDRY 9 5197
wylot placu Akademickiego.

MAGAZYN NOWOŚCI KONFEKCYI DLA PAŃ

CH. SCHEER

LWÓW, ulica KRAKOWSKA liczba 1.
Poleca największy wybór modeli, kostyumów, płaszczy, sukien, żakietów włóczkowych, bluzek, spódnic i halek oraz konfekcyi futrzanej. 5189

Poszukuje się zdolnego ogrodnika

Pisemne oferty nadsyłać do Centralnego Zarządu dóbr Chodorów, przy dołączeniu odpisów świadectw. Nieprzyjęte oferty pozostaną bez odpowiedzi. 5141

DACHÓWKI

azbestowo-cementowej, palonej, papy dachowej, cementu, gipsu, wapna, gontów i wszelkich materyałów budowlanych dostarczają natychmiast 2659

HORSZOWSKI i Ska

Skład materyałów budowlanych WE LWOWIE, ul. Bouriarda 3.

CHOROBY weneryczne skórne, zastarzałe leczy specyalista Dr. FRISCH, ul. Wałowa l. 11. 2763

JARZYNY:

szparagi, groszek i pomidory oraz

WSZELKIE OWOCE

zakontraktuje w każdej ilości

FABRYKA KONSERW I CZEKOLADY RUCKER i HÖFLINGER

Spółka Akcyjna we Lwowie

ul. Rutowskiego 8. — Telefon nr. 91.

Adres telegraficzny: „RUSLU LWÓW". 2786

100.000 marek miesięcznie

i więcej może zarabiać każdy, kto nauczy się gotować mydło według moich przepisów. Cena każdego przepisu 300 marek. — Przy zamówieniu 100, na resztę zaliczenie pocztowe. E. ZAWADZKI, Siedlce, skrzynka abonamentowa 33. 5212

Ruszty kotłowe zwykłe i ekonomiczne **schodkowe** do troc n

Przeróbka palen sk kotłowych

wielka oszczędność paliwa.

Urządzenia młynów wodnych i parowych, tartaków, gorzelń, wały transmisyjne i łożyska. — — —

Olejarnie (gniotowniki, prasy i śruby do oleju) **sieczkarnie i młynki.** —

Odlewy żelazne i metalowe dostarczał poleca

F bryka ma zyn i odlewnia

Bracia Biskupscy S. A. 2 w Kołomyi.

Cenniki i kosztorysy na żądanie.

Zastępca firmy: **Marek Feuerstein, Lwów, ul. Gródecka 59.** 218

Hallo! Dokąd?

Spieszę do WASHINGTONU, ul. KOPERNIKA 22. Tam przyjmuje się w komis, kupuje i sprzedaje okazyjnie różne przedmioty. 5249

„POMONA"

wytwórnia win owocowych

Spółka z og. odp.

w Przemyś u, ul. Św. Jana 55

dostarcza znakomite wina owocowe, które w smaku nie różnią się niczem od zagranicznych win gronowych w następujących gatunkach:

Moszcz jabłkowy 5—6% alkoh. zawart. (tylko od jesieni do wiosny). 5247

Wina białe:

Jabłkowe stołowe, zaw. 8% alkoholu

Cabinet, zawartości 10% alk holu,

Cab net wy rawne, zaw. 12% alkoholu,

Perła Pomony (słodkawe) zaw. 14% alkoh.

Deserowe (słodkie) zaw. 14% alkoholu.

Wina czerwone:

a a **Bordeaux** zawartości 9% alkoholu

Deserowe (słodkie) zaw. 14% alkoholu.

Produkcya win naszych odbywa się pod k erow ictwem pierwszorzędnej siły fachowej ze szkoły w Klosterneuburgu.

CENY KONKURENCYJNE. - Sprzedaż tylko hurtowna w beczkach lub flaszkach.

Próbki w półbutelkach wysyła się za poprzedniem nadesłaniem Mkp. 30, na wzór i porto.

UWAGA! Dla Warszawy i Łodzi poszukuje się zdolnych i dobrze wprowadzonych zastępców.

MAPY POLSKI z nowemi granicami.

Romer: ścienna mapa 1 : 800 000 w 4-ch sekcyach Mk. 960·—	Pola i 1 : 5 milj. Mk. 72·—
Romer-Szu nański: Mapa hypsom. 1 : 2, 5 milj. Mk. 3?0·—	Mapka admin. Polski z podz. na wojew., powiaty, 1 : 5 mil. Mk. 72·—
Romer: Mapka hypsom. Ziemie	**Lencewicz:** Mapka Gór Świętokrzyskich 1 : 225.000 Mk. 216·—

poleca

„ATLAS" Akc. Sp. Kartograficzna i Wydawnicza we Lwowie, ulica Życzakowska 5. 2652

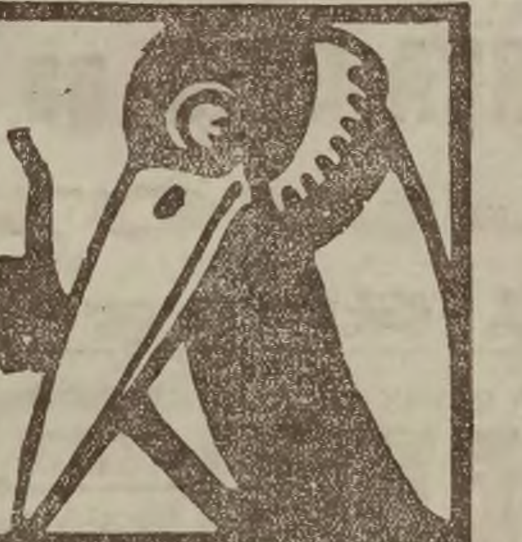
Oddział: Warszawa, Nowy Świat 59. Agencya: Poznań: Wjazdowa 3

CZAS ODNOWIĆ PRZEDPŁATĘ!

Baczność! Baczność!

Kapelusze męskie i damskie do przerabiania po nader niskich cenach przyjmuje firma 5198

J. DAWER, Lwów, Rynek 14, I. p.



Dobra rada

cierpiący na żołądek używają tylko

KUNEROLU

Najczystszy, najlżej strawny i nadzwyczajnie smaczny tłuszcz ro linny do potraw. 5041

Zastępstwo: **H. J. SCHIFFMANA Synowie, Lwów, Lindego 6.**

NACZYNIA EMALIOWANE

Wyłączne z zastępstwo na Małopolskę

Towarzystwa Akcyjnego Olkuskich Zakładów wyrobów tłoczonych i emaliowanych

„WESTEN"

w OLKUSZU

objęło

„SPOŁEM"

Związkowe Towarzystwo Handlowe

Spółka z ogr. odpow.

Lwów, ul. Trzeciego Maja 19.

Adres Tel. „Społem" Lwów. 5297

Nervosan-Spiess

Połączenie związków mineralnych i roślinnych o dużej zawartości bromu, stosowany przy epilepsyach i przy cierpieniach nerwowych i umysłowych, w których chodzi o zmniejszenie chorobliwej pobudliwości mózgu.

Testosan-Spiess

Wyciąg z żywej tkanki jąder. Preparat szeroko stosowany zamiast SPERMINY do wewnątrz przy niemocy płciowej, histeryi, neurastenii, tańcu św. Wita, padaczce, drżącze, uwiądzie rdzenia, uwiądzie starczym, gruźlicy, wyczerpaniach fizycznych, nerwowych i umysłowych, błednicy i anemii.

Phosphit-Spiess

KAPSUŁKI. PROSZEK.

Organiczny związek fosforu otrzymywany z nasion oleistych stosowany przy: zołzach, gruźlicy, niedokrwistości, chorobie angielskiej, cierpieniach nerwowych, histeryi, bezsenności, wyczerpaniu fizycznem i umysłowem, ciąży i w okresie karmienia.

Jecorisan-Spiess

Emulsya tranowa, o przyjemnym smaku. Stosuje się przy chorobach płuc, rachityzmie, SKROFUŁACH, skórnych cierpieniach, nerwowem i ogólnem osłabieniu.

Żądać w aptekach i składach aptecznych. 4943

Nakładem „Spółki akcyjnej wydawniczej“. Redaktor naczelny JERZY KONARSKI

Drukiem Spółki druk. „Prasa“ ul. Sokoła 4. Odpow. redaktor: MARYAN MACHALSKI.